

HOMILIA XLVI.

Mat. XIII. w. 24. Insze podobieństwo przełożył im, mówiąc: Podobne się stało królestwo niebieskie człowiekowi, który posiał dobre nasienie na roli swojej. 25. A gdy urosła trawa i owoc uczyniła, tedy się pokazał i kąkol. 26. A przystąpiwszy słudzy gospodarscy, rzekli mu: Panie, izaliś nie posiał dobrego nasienia na roli twojej? Zkąd tedy kąkol ma? 28. I rzekł im: Nieprzyjazny człowiek to uczynił. A słudzy rzekli mu: Chcesz iż pójdziemy i zbierzemy ji? 29. I rzekł: Nie, byście snadź zbierając kąkol, nie wyko-rzenili zaraz z nim i pszenlce. 30. Dopusćcie obojgu rósć aż do żniwa: a czasu żniwa rzekę żeńcom: Zbierzcie pierwój kąkol a zwiążcie ji w snopki ku spaleniu: a pszenicę zgromadźcie do gumna mojego.

I.

Różnica między tém a poprzedniém podobieństwem. Przewrotność szatana przy wprowadzaniu błędu. Potrzeba czujności. Nie należy heretyka zabijać. — Jaka różnica zachodzi między tém i poprzedniém podobieństwem? Tam mówi o tych, którzy wcale nie słuchali, lecz się oddalili i nasienie stracili: tu zaś mówi o zbrojach heretyków. Aby bowiem to uczniów nie przerażało, dlatego i to także przepowiada pouczywszy ich pierwój o tém, dlaczego w podobieństwach mówi: Tamto tedy podobieństwo wyraża, że go nie przyjęli; to zaś, że nawet szkodników przyjęli. Albowiem i to należy do przewrotności szatana, do prawdy dołączać także błąd, ubierając takowy w wielkie podobieństwo, aby tych, którzy dają się uwieść, łatwo oszukać. Dlatego nie o inném nasieniu mówi tylko o kąkolu, który na oko ma pewne podobieństwo do pszenicy. Następnie wskazuje także sposób podstępny. Powiada bowiem: *A gdy ludzie spali.* Nie małe ztąd gotuje gospodarzom niebezpieczeństwo, a szczególniej tym, którym piecza nad rolą powierzona, i nietylko gospodarzom, ale także ich podwładnym. Okazuje także, że błąd przychodzi po prawdzie, co także skutek rzeczy potwierdza. Albowiem po prorokach przyszli fałszywi pro-

rocy, po apostołach fałszywi apostołowie; a po Chrystusie Antychryst. Jeżeli bowiem diabeł nie widzi, co ma naśladować, albo komu ma zasadzkę czynić, to ani próbuje, ani nie umie. I teraz więc, gdy widział, że jedno dało owoc setny, drugie sześćdziesiąty a inne znowu trzydziesty, na inny znowu bierze się sposób. Gdy bowiem to co korzeń zapuściło, nie mógł ani zabrać, ani wypalić, ani zadusić, innym podstępem zasadzkę czyni i swoje nasienie dosiewa. A czém, rzeczesz, różnią się spiący od tych, których podobieństwem drogi wyraził? Tém, że tam natychmiast porwał; nie dozwolił mu bowiem korzeni zapuścić: tutaj zaś większej potrzebował sztuki. To zaś mówi Chrystus ucząc nas, abyśmy zawsze czuwali. Chociażbyś bowiem, powiada, tamtych szkód uniknął, to jeszcze jest inna szkoda. Tak jak bowiem tam przez drogę, przez opokę i przez ciernie: tak tutaj przez sen zguba przychodzi, tak iż ustawicznego potrzeba pilnowania. Dlatego téż powiedział: *Kto wytrwa aż do końca, ten będzie zbawion* (Mat. 10, 22). Coś podobnego stało się także w początku. Wielu bowiem przełożonych, wprowadzając ludzi złych do kościołów, ukrytych heretyków, wielkie ułatwienie téj zasadzce zgotowali. Diabeł bowiem nie potrzebuje dalej wielkiej pracy, gdy tamtych w pośrodku zasadzi. A jakżeż, powiesz, można nie spać? Nie spać snem cielesnym, niemożliwém: ale snem woli można. Dlatego i Paweł powiedział: *Czujcie, stójcie w wierze* (I. Kor. 13, 16), Następnie okazuje, że ta rzecz także zbyteczną a nie tylko szkodliwą. Albowiem po uprawie roli, gdy już nikogo nie było potrzeba, wtedy ten zasiewa; tak téż i heretycy czynią, którzy dla żadnej przyczyny, tylko dla swój pychy swój jad wyrzucają. Ale nietylko tym jedynie, ale także następnym opisem przedstawia dokładnie ich całą działalność. *A gdy, powiada, urosła trawa, i owoc uczyliła: tedy się pokazał i kłakol*; to także i ci czynią. Z początku bowiem się ukrywają: ale gdy wielkiej nabiorą otuchy i gdy im kto da możność do publicznego zabierania głosu, wtedy to swój jad wylewają. A dlaczego wprowadza sługi donoszące o tém, co się stało? Aby powiedział, że nie trzeba ich sprzątnąć. A nazywa go nieprzyjaznym człowiekiem dla szkody, którą ludziom wyrządza. Szkoda bowiem nas dotyka, ale początek szkody nie miał swego źródła w nieprzyjaźni ku nam, ale w nieprzyjaźni ku Bogu. Z tego się pokazuje, że Bóg nas więcej miłuje, aniżeli my siebie samych. Poznaj także zkądinąd złość szatana. Nie pierwój

bowiem zasiał, bo nie miał co zniszczyć, ale gdy wszystko się dokonało, aby pracę rolnika zniszczyć, tak nieprzyjaznym duchem ku niemu przejętym, wszystko uczynił. Uważ także przywiązanie sług. Albowiem spieszą się już kłkol zebrać, chociaż to bez zastanowienia czynią, a co o ich troskliwości względem nasienia świadczy, i także o tém, że to jedynie mają przed oczyma, nie aby tamten został ukaranym, ale, aby dobre nasienie nie zaginęło; to bowiem nie jest tak naglącym. Dlatego na razie na to baczą, aby chorobę usunąć. A i o to nie tak wprost się starają; nie, przywłaszczają sobie bowiem tego prawa, ale oczekują orzeczenia swego Pana, mówiąc: *Chcesz? Cóż na to Pan? Wzbrania im tego, mówiąc: Nie, byście snadź zbierając kłkol, nie wykorzenili z nim razem i pszenicę.* To zaś powiedział zapobiegając temu, aby nie powstawały wojny, rozlew krwi i rzezie. Nie należy bowiem zabijać heretyka, gdyż byłaby nieubłagana wojna na świat przyszła.

II.

Jak trzeba z heretykami postępować. Łagodność Chrystusa. W jaki sposób ziarno gorczyczne jest figurą. Opowiadania apostołów. Którzy głoszą naukę Chrystusa nie powinni się obawiać dolegliwości — Dwoma więc temi uwagami powstrzymuje ich; jedną, aby pszenicy nie zaszkoźdili; drugą zaś, zapowiadając, że kary z pewnością nie ujdą, gdyż na nieuleczalną chorobę zapadli. Tym sposobem, jeżeli chcesz, aby i oni zostali ukarani, i to bez szkody dla pszenicy, czekaj stosownej chwili. A coź znaczą słowa: *Byście snadź zbierając kłkol, nie wykorzenili zaraz z nim i pszenicę?* Albo to rozumie: Jeżeli chcecie chwycić za broń i wyrznąć heretyków, wtedy koniecznie wielu świętych zginie; albo téż, że wiele kłkolu zmieni się i stanie się pszenicą. Nie zabrania więc heretyków powstrzymywać, do milezenia ich przyprowadzać, wolności przemawiania im odejmować, ich zbory i umowy znosić, ale zabijać ich i mordować. Ty zaś uważ jego łaskawość, że nietylko myśl swą wypowiada i zabrania, ale nawet dowody stawia. Cóż więc nastąpi, gdy kłkol aż do końca pozostanie? *A czasu żniwa rzekę żeńcom: Zbierzcie pierwój kłkol a zwiążcie ji w snopki ku spaleniu.* I znowu im przypomina słowa Jana, które go jako sędziego objawiają i powiada, że jak długo stoi w bliskości psze-